

KORRESPONDENT PŁOCKI

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Piątek — Konstancji Panny M.
Sobota — Konrada Wyzn.
Niedziela — Mięso-p. Euchariusza i Leona.
Poniedziałek — Eleonory Panny M.
Stan wody na Wiśle stóp 4 cali 1.

Prenumerata w miejscu:

Rocznie — rs. 5, półrocznie — rs. 2 k. 50, kwartalnie —
rs. 1 k. 25. za odnośnienie do domu — kop. 5 miesięcz-
nie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40
kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Cena ogłoszeń:

Za pierwsze 6 wierszy drobnym pismem lub za ich
miejsce po kop. 5, za następne — po kop. 3.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:

Wiadomości bieżące. — Odpowiedzi Redakcyi. —
Korrespondencje: z Łomży (dokończenie). — Sprostowa-
nie. — Miejscowe sprawozdanie targowe. — Telegra-
my. — Teatr. — Odcinek: Listy Nadwiślańskie. —
Ogłoszenia.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

W przeszłym numerze naszego Pisma podaliśmy w treści projekt rozdzie-
lenia naszej gubernji na okręgi sądowe;
obecnie uzupełniamy go wymienieniem
miejscowości, projektowanych na rezy-
dencję sądów okręgowych gminnych.

Powiat Płocki: Trzepowo, Bielsk, Sta-
roźreby, Bodzanów;
" Lipnowski: Zembowo, Bobrow-
niki, Nowa - Wieś, Skempe,
Trzcianka W-ka;
" Rypiński: Dobrzyń n/Dr., Strzy-
gi, Przywitowo, Nadróż, Gójsk;
" Sierpecki: Borkowo-Kościelne,
Biezuń, Raciąż;
" Płoński: Baboszewo, Naruszewo,
Kuchary, Gałachy;
" Ciechanowski: Zeńbok, Opino-
góra, Gumowo, Sońsk;
" Mławski: Brodnica, Szreńsk, Że-
rominek-Kapitulny, Wieczwnia
Kościelna;
" Przasnyski: Mchowo, Krzyno-
włoga W-ka, Dzierzgowo, Par-
ciaki.

— Przypominamy, iż termin zażaleń na
nieformalności, lub niedokładności w u-
łożeniu list osób, które, wedle prawa,
mogą być wybranymi na Sędziów gmin-
nych i ławników, — upływa z dniem
9 (21) Marca r. b.

W. Lekarze płocky piszą nam w „Korres-
pondencie“ (o czem zresztą wiemy aż nadto
dobrze), że wilgoć tutejszych domów, zabój-
czą jest dla zdrowia mieszkańców. Dałaby
się ona usunąć za pomocą drenowania, przy
kosztach stosunkowo niewielkich i w czasie
niedługim. Z drugiej strony nasz ziomek-
płoczanin, a dziś inżynier specjalnie drena-
żami zajmujący się, p. Wyczalkowski, ogła-
sza w gazetach, że podejmuje się robót drena-
rskich z rozpłatą na lat sześć. Wiadomo
nakoniec, że kassa miejska Płocka posiada
znaczne fundusze, złożone w Banku Polskim,
i z pewnością nie mogłaby lepszego zrobić
z nich użytku, jak część ich poświęcając (choć-
by tylko sposobem forsusów i pożyczek) na
osuszenie miasta. Jeśli więc potrzeba jest wi-
doczną i powszechnie znaną, środki pienię-
żne w zapasie, a robotnik umiejętny pod ręką,
czegoż brak więcej?

Przedewszystkiém zaś należałoby wezwać
p. Wyczalkowskiego, jako specjalistę do zro-
bienia planu i kosztorysu, a wtedy dopiero
obliczyć by się dało, czy miasto jest w stanie
koszta drenowania ponieść.

— Lutowy zeszyt „Niwy“ postępuje śladem
dwóch Styczniowych. Zalecamy czytelnikom
naszym artykuł p. t. „Nasze obrady“. War-
to przeczytać go zwłaszcza też w obec zbli-
żającego się dorocznego zebrania ogólnego
płockiej „Zgody“. Pan Karol Koźmiński w
artykule p. t. „W sprawie upadających po-
siadłości ziemskich“, rozberra kwestję poru-
szoną w końcu roku zeszłego przez Sewera,
korrespondenta „Niwy“ z Londynu, i wyka-
zuje konieczną potrzebę „zaokrąglenia prze-
strzeni, tudzież skoncentrowania sił pracy na
mniejszych rozmiarach majątku“. Ciekawe
są także „Szkice statystyczne“, skreślone na
podstawie wykazów karnych komisji Spra-
wiedliwości, i „Sprawy bieżące“, z których
podnosimy statystykę działalności poczt
angielskich, i odpowiedź na korespondencję ze
wsi o kwestji oświaty ludowej. Szczególnie
też ostatni ten ustęp zalecamy uwadze na-

szych ziemian. Nie możemy się powstrzymać
od zacytowania następujących kilku wierszy:
„Szanujmy prawo, pełnijmy je, ale nie
pozwalamy go sobie bezkarnie wydierać, nie
dopuszczajmy samowoli, granic jego choćby
na włos przekroczyć. Program taki, nie od-
razu wprawdzie, lecz z czasem wyda dobre
owoce, byle tylko przeniknął głęboko w umy-
sły jednostek, ogół składających“. My do-
dalibyśmy jeszcze, iż prawo służy i zabezpie-
cza tego, kto je zna dobrze, a łatwo może
być obrócone przeciwko tym, którzy znajomości
jego zaniedbują.

D. Przeszło o pół mili na zachód od Drobi-
na, leży wieś Kowalewo, dawniej, jak świad-
czy Długosz, Kowale zwana, obecnie włas-
ność p. Jabłońskiego stanowiąca. Wieś ta
przed 660 laty stała się widownią bardzo
smutnego wypadku dziejowego, który niezmi-
ernie ważne i nieszczęśliwe dla całego
kraju pociągnął za sobą następstwa. Dzie-
dkiem jej wówczas był Krystyn z Gozdowa
herbu Gozdawa, wojewoda mazowiecki, zna-
komity wódz, który pogan Pruskich, na Ma-
zowsze napadających, bardzo przeważnie gromił.
Jan Czapka, scholastyk Katedry płockiej i
kanclerz Konrada I, księcia Mazowieckiego,
brat Leszka Białego, zazdrosząc Krystynowi
sławy jego, namawiał słabego tego księcia,
aby wydał rozkaz przybocznej swej straży,
napaść w nocy Krystyna, po trudach wojen-
nych w mieszkaniu swem w Kowalach odpo-
czywającego. Co też dokonaniem zostało.
Następnie, z rozkazu tego księcia, Krystyn,
wzroku pozbawiony, do więzienia w Płocku
wtrącony został, gdzie w 1217 r. życia do-
konał. Gdy następcy jego, napadów Prusaków
powstrzymać nie umieli, stało się to powodem
Konrowi do sprowadzenia Krzyżaków w roku
1228. Nie od rzeczy tu będzie dodać, iż
sprawca śmierci żalostnej wojewody Krystyna,
Jan Czapka, wielki intrygant, wpadłszy w
podejrzanie u tegoż księcia Konrada, z
rozkazu jego, w roku 1239, w Płocku powie-
szonym został. Sam zaś książę Konrad w r.
1247 życie zakończył.

LISTY NADWIŚLAŃSKIE.

III.

O pszczolnictwie w okolicach tutejszych.

W 1-ym mym liście mówiłem, z powodu
kolonistów nadwiślańskich, o drobnym prze-
mysle wiejskim, przejdę teraz do pobieżnego
zobrazowania stanu pszczolnictwa, zakreślę
sobie wszelako obszerniejsze pole i mówić
będę o pszczolnictwie w Płockiem w ogóle;
okolicę bowiem, wyłącznie Powiślańskie, mało
pod tym względem przedstawiają materiału.

Otóż stare Mazowsze wyróżniło się, pośród
ziem innych, zamiłowaniem do pszczolnictwa.
W odległej przeszłości, Myszyniecka puszcza,
dotąd przez Kurpiów zamieszkała, słynęła

z bartnictwa; mieli oni swoje prawa bartne,
przywilejami królów sankcjonowane. W wie-
lu również miejscowościach, trudniono się bart-
nictwem; majątności nawet od tego zatrud-
nienia przybierały nazwiska, jak: Bartniki
w Ciechanowskiem, Barcikowo pod Płockiem,
sam nawet Przasnysz, miasto powiatowe,
któ wie, czy od przaśny (miód) nie otrzymał
swego nazwania.

Rozwojowi pszczolnictwa bartnego na Ma-
zowszu silnie sprzyjały rozległe lasy, ze
zmniejszeniem obszarów takowych bartnictwo
upadać zaczęło, témbardziej, że szlachcic
Polski, idąc za modą cywilizacyjną, porzucił
posilny miodek nasz starodawny, a wziął się
do picia węgryzyna lub szampana, a gdy na
to nie stało, kontentował się siwuchą, bo już
z czego sycić miodu nie było. Również za
czasów Pruskich, edykt królewski polecający
wytępienie, z obawy pożarów, wszelkich bar-

ci w lasach, własność skarbu stanowiących,
ujemnie wpłynął na rozwój pszczolnictwa
naszego i prawie mu zadał ostatni cios śmie-
telny.

Odtąd pszczolnictwo w większych majątno-
ściach upadło, tylko przez włóścian w małych
ulikach słomianych, zwanych koszkami, oraz
w ulach kłocowych, po niektórych zascian-
kach pielęgnowane, przetrwało prawie do
dziśszych. I w tym ostatnim perjodzie do-
znało ono wstrząśnienia, które źle wpłynęło
na jego rozwój; z zaprowadzeniem stearyny
do obrzędów kościelnych, ustał nagle popyt
na wosk; włóścianin, który tylko goni za
groszem, opuścił ręce i słomianka lub stojak
z pszczołami, coraz bardziej stawały się
osobliwością w ogródkach przy chatach
włósciańskich.

W ostatnim lat dziesiątku, po wystawie rol-
niczej, w Warszawie w 1867 roku odbytej,

M. Z dziedziny myślistwa. Nie tylko u nas, ale i w Cesarstwie, kwestja wytepienia użytecznej zwierzyny stoi na porządku dziennym; pisma tak obu stolic, jako i prowincjonalne, podają szerokie rozprawy w tym przedmiocie; zarządy ziemstw, tyle pożytecznej instytucji, wyzwolonej od nacisku władz administracyjnych, gorliwie starają się o zachowanie zwierzostanu w obrębie lasów, pól i łąk, stanowiących zarówno własność prywatną jako i korony; urządzone są lizawki dla grubszej zwierzyny, podawane siano podczas srogich zim, przechowywane kuropatwy oraz inne szlachetne ptactwo w izbach i wypuszczane na wiosnę, kosztem i staraniem gmin wiejskich.—Pozawiazywano Towarzystwa łowieckie, które urządzają wystawy z przedmiotów, w zakres zajęć myśliwskich wchodzących; na tych to wystawach rząd udziela ze swej strony nagrody prywatnym, i debatują się publicznie kwestje łowieckie. Jedna z takich wystaw odbyła się w końcu stycznia r. b. w Moskwie; rozdano na niej: koniowi myśliwskiemu „Czerkies“ medal srebrny, pięć medali brązowych innym koniom, 9 medali srebrnych dużych i tyleż małych, oraz 13 brązowych chartom; gończe zaś psy myśliwskie (ogary i wyżły) otrzymały 9 medali srebrnych i jeden brązowy. Odbyły się również dwa sztuczne polowania na wilki, w celu wypróbowania psów myśliwskich, przy udziale 2,600 widzów.

Ciekawymi również były zaimprovizowane dysputy myśliwych w kwestjach następujących:

1-o *Jaki jest najpraktyczniejszy sposób tępienia wilków?* Uznano, że jakkolwiek polowania z psami na wilki stanowią prawdziwą przyjemność dla myśliwych, połączone są one wszelako z utratą psów; zdecydowano przeto, że pomoc Rządu wiele tu pomódz może, przez dozwoleń urządzania obław pośród łąk, kiedy się wilki legą—tępienia młodych i gniazd wileczych, oraz wyuczania się sposobów wabienia wilków starych, pod strzał podchodzących.

2-o *O sposobach ochrony zwierzyny łownej.* W kwestji tej zabierano głosy licznie i mówiono o polowaniach wiosennych, o wyjednananiu zakazu u Rządu wybierania jaj z gniazd, łowienia drobnej zwierzyny w sieci, na sidła i we wnyki—o zabronieniu używania wszelkich podstępnych polowań nie tylko na zwierzynę, ale śpiewające ptactwo. Rezultatem rozpraw było wyjednać u Rządu zabronienie bezwarunkowego polowania podczas wiosny.

W tem miejscu nadmienić nam wypada, że Królestwo Polskie, od kilku lat, posiada już wydane przez Władzę przepisy o polowaniu, ale sposobem podstępnym, przez włościan zwłaszcza, przepisy te są przelamywane w chęciach zysku, powstającego z łowienia bezprawnego drobnej zwierzyny i ptactwa. Przytoczymy tu fakt wiarogodny, który przed

tygodniem przytrafił się w lesie, do wsi Wylazłowa (powiat Płocki) należącym: włościanin, niewiadomy z nazwiska, zastawił wnyki (sidła) na zajaca, drugi włościanin, starszek przeszło 70 letni, udał się do tegoż lasu z innej wsi za przywłaszczeniem cudzego drzewa, naturalnie nocną porą, przy jasnym świetle promieni księżycowych, i.... złapał się we wnyki, których, jako nieobznajmiony z techniką myśliwską, roztworzyć nieumiał i musiał pokutować do białego dnia; wtedy przez gajowego na gorącym uczynku spotkany, zapewne wyrzekł się nadal ochoty do nocnych wędrówek w cudzym lesie.

Odpowiedź Redakcyi.

Janowi-Juljanowi. Kwestję ubezpieczeń na życie wkrótce poruszymy.

— *S. H.* Kwestja rzezi wołów wielokrotnie przez pisma była podnoszona i aby mogła osiągnąć cel praktyczny, winnaby być przedstawioną właściwemu Towarzystwu opieki nad zwierzętami.

— *K.* Podzielamy życzenia, ażeby zwracano większą bacność na oczyszczanie chodników.

— *R. O. . . z Lipna.* Przyjęliśmy za zasadę nie dotykać osobistości.

— *Teodorze.* Wierszyk acz udatny i przyjemnej formy, dla braku odpowiedniego działu, pomieszczone być niemoże.

— *Hey. Ryn.* W sferze oświaty pewnych warstw wyznaniowych, o których pan pisze, więcej pożytku czynne działanie przynieść może, niż artykuły, krótreby nawet może czytane nie były.

— *L. G.* Życzenia co do mapy Nipanieza podzielamy i radzimy odnieść się z nimi do wydawcy.

— *X. Y. Z.* Uprzejmie dziękujemy za przekaz—z którego jednak na teraz użytku zrobić niemożemy.

— *E. Sob.* Satyra dla braku odpowiedniego działu, pomieszczone być niemoże.

— *Kaszkietowi.* Kwestja dzieci żebrzących będzie podniesioną przez nas.

KORRESPONDENCJE.

Z Łomży.

(Dokończenie).

Przed kilkunastu laty, kwestja zaopatrzenia Łomży w wodę, bądź przez zaprowadzenie wodociągów, bądź przez budowę studni artezyjskiej, była bardzo ożywioną. Wówczas to, zdolny tutejszy inżynier p. Włodarkiewicz, dopełniwszy, z polecenia władzy, niwelaację tutejszego miasta, sporządził wykaz kosztów na budowę wodociągów, obliczony na rub. sr. 12,300. Projekt ten, z powodu zaszłych różnych okoliczności, nie przyszedł do skutku. Obecnie, mając na względzie, że od owego

czasu ceny materiałów i robotnika mogły się podwyższyć, i że urządzenie wodociągów przez konkurujących przedsiębiorców z większym komfortem, nad obliczenie p. Włodarkiewicza, może być dokonane, przypuszczamy, że koszta przez nich wyłożone, wynosić będą sumę dwa razy wyższą, t. j. rs. 25,000

Od takowego wykładowego kapitału, słusznie należy się przedsiębiorcom procent, który, obliczając na 10%, uczyni rocznie „ 2,500

przypuśćmy dalej, że koszta administracji wodociągów wyniosą rocznie „ 6,000

i że na nieodzwonne reparacje, wydatkować będzie potrzeba 5% wykładowego kapitału, to jest „ 1,250

Wypadnie ogólna summa rs. 34,750

należna entrepreneurom do zwrotu, po upływie pierwszego roku, od chwili puszczenia w ruch wodociągów; na rzecz której, za sprzedaż wody, jak wyżej okazano, wpłynie w tymże roku „ 18,720

pozostanie zatem do odzyskania summa rs. 16,030

dołączony za rok drugi 10% „ 1,603

i koszta administracji „ 6,000

oraz na reparacje, jak wyżej „ 1,250

Wyniknie do odzyskania na rok trzeci rs. 24,883

a że dochód ze sprzedaży wody wyniesie „ 18,720

Pozostanie do odzyskania na rok trzeci rs. 6,160

do czego znowu dodając 10% „ 616

i koszta administracji, tudzież reparacji „ 7,250

Okaże się już tylko summa rs. 13,029

która, jak widzimy, pokryje z okładem dochód ze sprzedaży wody, osiągnięty w roku trzecim; a nadal, przez ciąg czterdziestu kilku lat, miasto ma być obowiązane do opłaty na rzecz przedsiębiorców suchej arendy, wynoszącej brutto rsr. 18,720, czyli netto rsr. 11,470 rocznie, albo nawet daleko wyżej, przy względnie na nieochybnym wzroście ludności, tudzież na nieobliczony tu dochód z dostawy wody dla inwentarza, wani i t. d.

Nie dajmyż się tedy złapać na plewy.

Podobnie obliczenie z łatwością możecie przeprowadzić w wiadomych Wam warunkach i co do miasta Płocka, i zaręczam, że rezultaty podobne wypadną. A jakkolwiek, obrachunek ściśle-techniczny, doprowadziłby wnioski do tym prawdopodobniejszych rezultatów, wszakże znając ludność, a tém samém i potrzebę wody rzeczoności miasta, i mając pod ręką plan miasta, jaki bezwątpienia magistrat Wasz posiadać musi, zdaje się, nie trudnym byłoby obliczyć sposobem gospodarczym, koszta zamierzonej u Was budowy wodociągów w przybliżonych wypadkach,

skutkiem usiłowań prassy, w nawoływaniu do pszczolnictwa, gdy literatura nasza pszczolarska, wydawnictwami podręczników traktujących o pszczolnictwie dała ślady życia; gdy wreszcie metody Ks. Dzierżona Dolinowskiego, a przeważnie w okolicach tutejszych Ferdynanda Waśniewskiego, zaczęły przez amatorów pszczolnictwa krajowego być stosowanymi w praktyce, gdy wreszcie od lat dziesięciu proboszczowie parafii, mając ograniczone sobie pole działalności na niwie rolnictwa, zwrócili się do pszczolnictwa, okazały się wyraźne postępy w tej gałęzi gospodarstwa w okolicach tutejszych.

Najpierwsze usiłowania, na tej drodze podjęte, zanotować potrzeba w miejscowości, o jakiej mowa, przez obywateli Stanisława Lasockiego z Miszewa murowanego i Franciszka Kleniewskiego z Zaborowa. Oni to sprawdzili do swych majątków kapitana Fer-

dynanda Waśniewskiego, który, służąc na Kaukazie, z zamiłowaniem studiował tamtejsze pszczolnictwo i powróciwszy w Płockie, ul ramowy Hubera pomysł, jakiego pomiędzy innymi używają w południowej Rosyji, przez siebie znacznie zmieniony i udoskonalony, zaprowadził w pasiekach pomienionych obywateli ziemskich, oraz u niektórych innych. Działo się to około roku 1853, — pszczolnictwo tutejsze, za tym impulsem dało oznaki życia w praktyce, a o usiłowaniach i ulu pomysłu Waśniewskiego, podał treścią wiadomość do ówczesnej „Gazety Rolniczej“, lekarz powiatu Płockiego, doktor medycyny Krauski.

Dzisiaj ślad jeden tylko pozostał w okolicach tutejszych, działalności kapitana Waśniewskiego, a tym jest pasieka Zdzisława Okęckiego w Miszewku-Stefany, podług tej metody prowadzona.

Postępy na drodze ulepszeń w rozwoju racjonalnego pszczolnictwa, o ile nas wiadomości dochodzą, znalazły zastosowanie przez rozpowszechnienie metody ula ramowego pomysłu X. Jana Dolinowskiego:

1. w majątku Radzanowo pod Płockiem, przez zarządzającego gospodarstwem wiejskim Jankiewicza.

2. w majątku Kempa-polska, przez miejscowego proboszcza X. Rutkowskiego.

3. w majątku Barcikowo, przez Mieczynskiego, gdzie urządzoną została pasieka doświadczalna z ulów pomysłu nowych pszczolarzy polskich.

4. w mieście Płocku, przez rejenta kancelaryi Ziemiańskiej Władysława Holtza.

Obok tego metoda Kanika, w urządzeniu koszek słomianych magazynowych za przykładem obywat. Łempickiej Joanny z No-

wiedząc o tém, że np. w Warszawie, ogólny koszt zaprowadzenia rur wodociagowych, tudzież kranów, w średnim przecięciu, rubli jedenastu za sążień bieżący nie przenosił.

Jakże więc zaradzić złemu? Mamyż więc opuścić ręce? — Nie.

Nie masz wątpliwości, że zaprowadzenie wodociągów tak w Łomży, jak w Płocku, choćby tylko przez sam wzgląd na środki ratunku, na wypadek pogorzeń, byłoby znakomitą dobrodziejstwem, bodajby nawet woda drożej nas jak dotąd kosztowała. Ależ, nie obarczajmy się zbytnim haraczem; ależ, w żadnym kraju, ani w żadnym mieście nie praktykowanym jest, aby woda miała być szynkowaną, i *eo ipso* na noc zamykaną.

Szukajmyż więc miejscowych środków, celem urzeczywistnienia tych zamiarów.

Z waszego ogłoszenia konkursu na budowę wodociągów oczywistym jest wniosek, że Kassa Ekonomiczna waszego miasta, podobnie jak naszego, jest niezamożną, a przynajmniej, nie jest w stanie przedsięwzięcia tego własnymi środkami uskuteczyć. Na taki wypadek wszakże dotychczas obowiązujące postanowienie b. Rady Administracyjnej Królestwa, z dnia 24 października (5 listopada) 1844 roku, które w art. 2, 10, 11 i dalszych, dozwala miastom zaciągać pożyczki z funduszy remanentowych kass ekonomicznych, na melioracje miejskie. Lecz fundusze te, przy dzisiejszym ich rozdziale na respective Gubernije, być może i u was, podobnie jak w naszej gubernii, rozpożyczone zostały. W takim razie, możeby się dało wyjednać, za dozwoleniem władz wyższych, pożyczki z innych źródeł Banku Polskiego, mianowicie z funduszu fabryczno-żelaznego, jaki po usunięciu z budżetu, postanowieniem Rady Administracyjnej daty 27 lipca 1834 roku, wydatków na wsparcie przemysłu krajowego, przelany został w ogólnej summie około r. 600,000, do rzeczonoego Banku, i jednocześnie włożono na niego obowiązek czynienia dalszych z tego źródła pożyczek. Gdyby i ten środek okazał się być niewykonalnym, naówczas projektowalibyśmy system akcyjny.

Budowa wodociągów, istotnie nie prędzej, jak w ciągu lat dwóch może być dokonana. Gdybyśmy zatem przez te dwa lata, na zakup akcyj, z dobrą wiarą odkładali drugie tyle, ile kosztuje nas woda, — albo, gdyby w tym dwuletnim perjodzie, każda jednostka ludności tu Łomży, tam Płocka, złożyła na akcję, tylko jednego rubla rocznie, już byśmy posiadali fundusz aż nadto dostateczny, na budowę wodociągów. Każdy, nawet z mniej zamożnych mieszkańców, stałby się współwłaścicielem tego dzieła, uszanowałby je, a uwolniwszy się od opłaty suchej arendy, złożonego swego kapitału nie tylko by nie stracił, ale owszem, przy tak widocznym korzystnym przedsięwzięciu, koniecznie pomnożył. Kilkanaście zaś rodzin, nie przybylców, lecz

miejscowych, znalazłoby chleb przy administracji.

Prawda, że dla wielu rodzin z biedniejszej klasy ludności, złożenie na akcję nawet tego jednego rubla od głowy, stałoby się uciążliwym, ależ, bez wątpienia, nie braknie kreuzów, którzy z chęcią zapragną na wyłączną swoją korzyść, podobnych kilka i kilkadziesiąt rodzin, własnymi funduszami zastąpić, co jednak życzylibyśmy, o ile możność dozwoli, ograniczyć, by nie dopuścić skupu akcji w jedną rękę, na podobieństwo, jak akcji kanału Suezkiego przez Anglików.

Wreszcie, co do dochodu, w obec wyłożonych tu warunków, za użytek wody, mianowicie na koszt administracji, podtrzymywanie wodociągów i dywidendę dla akcjonariuszów, — łatwo już sobie poradzić. Zawsze, projektowalibyśmy czynić rozkłady nie na właścicieli posesji, lecz na lokatorów, a za najsprawiedliwszą w tej mierze zasadę, zdaje się posługiwać by mogły, sporządzone w roku zeszłym spisy dochodu z domów, do nowego obliczenia podatku podymnego.

Może nie będzie zbyt cennym gdy nadmienię, że nakreślone tu myśli, są tylko szkicem projektu, jaki w razie uznania, zdolniejsze od mego pióra, bez wątpienia, rozwinąć potrafią*).

Kurp'.

*) Przyp. Red.—W przedmiocie projektowanych wodociągów w Płocku, Doktor Markiewicz z Soczewki, nadesłał nam gruntowną i wyczerpującą pracę, której druk wkrótce rozpoczniemy.

Sprostowanie.

Pośpiech w wydrukowaniu przeszłego numeru naszego Pisma, spowodowany pragnieniem prędkiego podzielenia się z czytelnikami treścią nowych przepisów dotyczących służebności, był przyczyną przepuszczenia w korekcie wielu pomyłek drukarskich. Z tych najważniejsze czujemy się w obowiązku sprostować:

W Dodatku str. 6 szp. 1 wiersz 5, zamiast ośmioletniego czytaj: sześcioletniego; tamże wiersz 51 zamiast: jak 5 włóki przestrzeni, czytaj jak 3 włóki przestrzeni; tamże w szpalcie 2 w. 41 zamiast: ściśle ułożony sążień, czytaj: ściśle ułożone $\frac{1}{4}$ sążnia.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

Za korzec Warsz. pszenicy od 6 r. do r. 6 k. 45; żyta od 4 r. 30 k. do r. 4 k. 50; jęczmienia od 3 r. 65 k. do r. 3 k. 90; owsa od r. 2 k. 85 do r. 3; grochu r. 6 k. 50; gryki r. 3 k. 90; kartofli r. 1.

Wiadro spirytusu 76% Tral. r. 6 k. 45; wódki 46% Tral. r. 3 k. 50.

wy, mającej na względzie przyszły rozwój tutejszego pszczolnictwa.

Jak przekonanie dotykane wskazuje, włościanin tutejszy mógłby się stać miłośnikiem pszczolnictwa—bo chętnie umieszcza w ogródku swoim uliki i pszczoły, płacąc po kilka rubli za rój, zkadinał kupuje. Potrzeba tylko wskazać mu drogę, jaką postępować w racjonalnej hodowli pszczoł, — potrzeba przedewszystkiem uprosić budowę ulu ramowego czy też jakiegokolwiek innego postępowego systematu, zrobić go jak najtańszym. Potrzeba następnie zachęcić przez pośrednictwo zebrań gminnych, do kupienia na wzór do każdej znaczniejszej gromady jednego takiego ula, aby podług niego miejscowi stolarze, których każda wieś posiada, mogli je wykonywać dla chętnych nabycia, których znajduje się wielu. Lecz nie dość na tem, potrzeba dziełka, popularnie a gruntownie o hodo-

TELEGRAM.

Petersburg, 15 lutego. Krążą pogłoski, że rosyjski poseł w Londynie, hr. Szuwałow, ma przybyć za tydzień, 22 b. m., do Petersburga, gdzie pozostanie czas dłuższy, a może być, że i nie wróci już do Londynu.

— **Teatr.** Jutro, w Sobotę przedstawioną będzie, pierwszy raz, komedja w 5-ciu aktach, z niemieckiego Rudolfa Kneisel, tłumaczenie K. Delchau, pod nazwą: „CÓRA PIEKŁA“. — Wszystkie nadworne, stołeczne i miejskie teatry w Niemczech, od lat dwóch, z ogromnym powodzeniem przedstawiają *Córę piekła*, której autor, Rudolf Kneisel, z ogłoszonego konkursu Królestw i Księstw, do związku Cesarstwa niemieckiego należących, otrzymał za napisanie tej komedji 50 tysięcy dzisiejszych marek, oraz order „Wiedzy“ (Wissenschaft), od sejmiku i rządu w Wejmarze.

W ostatni wtorek, daną będzie w Teatrze miejscowym „Maskarada“, przez Dyrektora Teatru, na zakończenie karnawału. Kostjumy męskie na Maskaradę można wynajmować u kostjumiera teatralnego.

OGŁOSZENIA.

Istniejąca od lat 40-tu Księgarnia pod firmą S. H. Merzbacha w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod Nr. 14, w domu P. Fuchsa przeszła na własność niżej podpisanego i obecnie nosi firmę: „B. Cassius“ o czem mam honor Szanowną Publiczność zawiadomić. Księgarnia zaopatrzona w nowości naukowe literackie, beletrystyczne i inne—przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma perjodyczne, tutejsze i zagraniczne, i załatwia w najkrótszym czasie wszelkie czynności, w zakresie Księgarni wchodzące, tak dla miasta Płocka jak i na prowincji.

6—5

„B. CASSIUS“.

We wsi SOKALU, przy szosie między Płońskiem a Zakroczymiem, jest do sprzedania półtoręj włóki ziemi pszennej z budowlą. — Wiadomość u X. Kamockiego w Płocku, ulica Kollegialna Nr. 7. 3—2

Do sprzedania:

dobra BABIEC-WIENCZANKI.

Od Sierpca wiorst 4, przestrzeni włók 8 mor. 19 pr. 102, gleba szczyrkowata mocna i pszena, łąk dwu-kośnych mor. 25 nad r. Wkrą. Wysiewu ozimego kor. 80. Włóścianie odseperowani. Kopalnia marglu i zbyt w miejscu po kilka tysięcy korcy do Huty.

Wiadomość bliższa na miejscu lub w Redakcji „Kor. Płoc“. 3—1

w wsi w Rypińskim, znalazła naśladowców w Henryku Święciekim, obywatelu z Lipnowskiego, Józefie Makomaskiej we wsi Cieszewku, pod Bielskiem zamieszkałej, oraz podobno u włościanina Gawrońskiego z Biskupic.

Dawniej metody ulów kłocowych, niewytrzymujących racjonalnej krytyki, oraz niepostępowych koszek pojedynczych słomianych, znajduje się tu niemało, zwłaszcza w ogródkach owocowych drobnej szlachty, po niektórych kolońjach niemieckich, na probostwach i u możniejszych włościan.

W prawdzie przytoczone tu dane są nadzwyczaj skromne w obec wielkości przedmiotu pod względem doniosłości materialnej i obszaru powierzchni kraju, o której mówimy, — z tych jednak materiałów, możnaby przy dobrej woli przystąpić do rozpoczęcia budo-

wli pszczoł napisanego, o czem radzono już i udecydowano na konferencjach rolniczych, podczas ostatniej wystawy gospodarskiej w Warszawie odbywanych; lecz skutku jakoś niewidać. Potrzeba nareszcie dotykającego przykładu oświeconych w narodzie, którzy mogliby się, jako miłośnicy pszczolnictwa, związać w stowarzyszenie prowincji naszej, o czem już nawet wspomniano w pismach warszawskich. Nie temu nie stoi na przeszkodzie, władza zapewne chętnie udzieli koncesji, ale trzeba zacząć działać i inicjatywa tego działania powstać może i powinna z łona wydawnictwa „Korrespondenta Płockiego.“

Mieczyniski Adam.

FABRYKA RUR CEMENTOWYCH w mieście Płocku ALBERTA WAGNER

W ostatnich latach, z iniejątywy i podług projektów Inżyniera Gubernialnego, Rady Dworu Oraczewskiego, użyte zostały w mieście Płocku, do budowy podziemnych wodnych kanałów i mostków, cementowe rury, sprowadzane z zagranicy z Bydgoszczy i Gdańska.

Kilkoletnie doświadczenia, o ile przekonały o użyteczności i praktyczności cementowych rur, o tyle wykazały trudności, połączone z ogromnym kosztem w sprowadzaniu takich rur z zagranicy, przytem potrzeba było za każdym razem wysłać specjalistę dla wyboru na miejscu rur, gdyż fabryki zagraniczne odmawiały gwarancji co do dobroci wysyłanych przez siebie wyrobów.

Te okoliczności skłoniły mnie do założenia w m. Płocku fabryki cementowych rur i wszelkich przyrządów do budowy kanałów, mostków, studzien i t. p. robót.

Delegowana przez JW. Gubernatora Płockiego, Generała Barona Wrangiel, Komisja złożona z specjalistów i członków Magistratu, pod przewodnictwem znanego i zasłużonego Warszawskiego Inżyniera Sporny, po dokonaniu najrozmaitszych prób i doświadczeń, przyznała protokolarnie zupełną trwałość i moc rurom moim i dała im pierwszeństwo pod każdym względem przed wyrobami zagranicznymi.

Powtórne doświadczenia, robione pod kierunkiem Inżyniera Oraczewskiego w obecności JW. Gubernatora, przy powiększeniu sił działających na zgniecenie i rozerwanie rur o 33% procentów więcej jak przy pierwszych próbach, w zupełności potwierdziły wyrażoną przez Kommissję opinią.

Podając o powyższem do publicznej wiadomości, mam nadzieję, że PP. Technicy, Przedsiębiorcy, jak również Właściciele ziemscy, z uwagi na rozliczne zastosowania rur cementowych w gospodarstwach rolnych i przemysłowych, zechcą wezwać zamówienia w fabryce mojej na potrzebną dla siebie ilość rur.

Wylwane w fabryce mojej rury mają od 1 1/2 do 60 cali średnicy i każda rura opatrzoną będzie wycisniętą cechą „A. WAGNER, PŁOCK.” Za trwałość wyrobów swoich poręczam.

Od wpływów atmosferycznych rury nie uszkadzają się, a w ziemi lub w wodzie stają się one wiecznymi.

CENY SĄ NASTĘPUJĄCE:

Za 1 stopę bieżącą rury średnicy	1 1/2 cala	—	20 kop.
„ 1 — — —	3 cale	—	25 „
„ 1 — — —	8 cali	—	80 „
„ 1 — — —	10 cali	—	120 „
„ 1 — — —	24 cali	—	360 „ i t. d.

W stosunku terażniejszych cen drzewa i krótkiej trwałości onego, rury cementowe są najtańszym materiałem na mostki, kanały, studnie i t. p. roboty.

Cenniki szczegółowe, jak również odpowiednie rysunki, w każdym czasie przejrzeć można w Magazynie moim.

ALBERT WAGNER.

We Wtorek dnia 22 lutego r. b. odegrają
AMATOROWIE W TORUNIU W TEATRZE MIEJSKIM

DAMY I HUZARY

Komedja, w 3-ch aktach, Aleksandra hr. Fredry.

Dochód przeznaczony na cel dobroczynny.

O bliższych szczegółach objaśniają afisze.

Po przedstawieniu

ZABAWA Z TAŃCAMI

w hotelu p. Duszyńskiego, na którą uprzejmie zapraszają gospodarze:

KAZIMIERZ ŚLASKI
z Orłowa.

EDWARD DONIMIRSKI
z Łysomic.

NB. Osobnych zaproszeń na zabawę nie będzie się rozsyłać.

Jest do sprzedania,

za bardzo przystępną cenę, 234 tomów książek, zawierających 121 dzieł treści popularno-

naukowej i belletrystycznej. Bliższa wiadomość w domu Natana Szenwita, przy ulicy Szerokiej, w mieszkaniu p. Goszczyńskiego.

3—1

Poszukiwany jest do nabycia Folwarczek od 10 do 15 włók.— Idzie oto, żeby był tani i z kompletnymi budowlami, ale za to może być w gruntach niskich, bez spadków a nawet bez zasiewów;— dalej, żeby miał dobrą komunikację, kawałek lasu i łąki, a w bliskości jaki Zakład przemysłowy na większą skalę. Ktoby miał taki folwarczek na zbycie, zechce się zgłosić osobiście lub listownie do Xaw. Kamockiego w Płocku, (Kollegjalna Nr. 7). 3—1

HEIDSIECK & Comp.

W REIMS

podaje do publicznej wiadomości, iż znaczniejsze firmy Handli w Warszawie i na prowincji, przeszłej jesieni zaopatrzone zostały w Szampana wyborowych gatunków.

Marki:

Monopole!

Monopole sec!

Grande Marque de l'Empereur!

3—1

Louis Baron.

HIPOLIT BERNATOWICZ

Specjalny Fryzjer Damski i Męzki.

Roboty w wszelkim wyborze posiada i wykonywa.

W PŁOCKU.

Ulica Grodzka, Nr. 39.

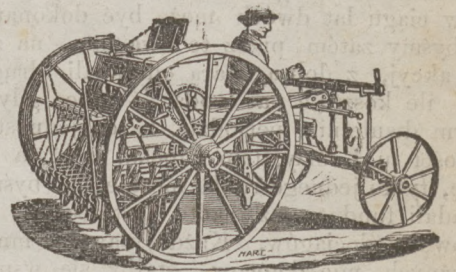
SIEWNIKI do koniczyny.

„ uniwersalne Robillarda.

„ Benrajda, zwane Ekerta.

„ Drewitza, oryginalne, posiada

w znacznym zapasie i poleca ze swego Składu



M. S. SARNNA

W PŁOCKU.

Siewniki rządowe sprowadza na zamówienie. 3—2

W przysłą Sobotę, dnia 14 (26) Lutego r. b., w Płocku, przy Rynku Starym, w domu pod Nr. 11, wydany będzie

BAL PRZYJACIELSKI

(PÓŁ-MASKOWY).

Osoby, życzące sobie uczestniczyć, mogą bileta wcześniej nabywać w mieszkaniu mojem lub przy wejściu. W czasie zabawy muzyka doborowa grać będzie. Buffet zaopatrzony zostanie w różne potrawy i napoje, tak zimne jako i gorące.

Każda osoba zamaskowana płaci za bilet.

Początek o godzinie 9 wieczorem.

F. CZAPLIŃSKI.